



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Współczesne laboratorium pedagogiczno-teatralne Jana Dormana narzędziownik

przygotowała: Agata Łukaszewicz

Zrealizowano w ramach stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

W ramach stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego od stycznia do kwietnia 2024 roku odbywał się cykl dziesięciu warsztatów teatralnych inspirowanych praktyką i historią Jana Dormana, który łącząc pedagogikę i sztukę teatru stworzył unikatową, wysokoartystyczną przestrzeń rozwoju dla swoich odbiorców. Głównym celem twórczej, teatralnej pracy z grupą podopiecznych Domu Samopomocy „Iskra” był rozwój aktywnej postawy, ekspresji oraz zainteresowania sztuką jako miejsca własnej praktyki.

Podczas zajęć dostosowaliśmy instrumentarium metod Dormana do potrzeb i możliwości grupy dorosłych osób z niepełnosprawnością, wzbogacone o elementy teatroterapii, muzykoterapii, plastykoterapii.

Kim był Jan Dorman?

Jan Dorman (1912–1986) reżyser, pedagog, twórca teatralny, eksperymentator, wieloletni dyrektor Teatru Dzieci Zagłębia w Będzinie. Po ukończeniu Seminarium Nauczycielskiego w 1934 roku, uczył w szkołach na Polesiu, gdzie także prowadził chóry dziecięce, organizował przedstawienia teatralne i wystawy szkolne. Po II wojnie światowej jako nauczyciel w Sosnowcu prowadził Międzyszkolny Teatr Dziecka oraz Eksperymentalny Teatr Dziecka.

To tam prowadził swoje laboratoria pracy pedagogiczno-teatralnej. Dziś dzięki materiałom archiwalnym możemy dziś twórczo pracować z jego metodami pracy, na styku arteterapii, pedagogiki teatru i sztuki.

Jak pracowaliśmy?

założenie 1 – proces nie efekt

„W naszej zabawie występ jest pretekstem. Próby zaś są celem”

J. Dorman, Zabawa dziecka jest grą, „Górnik” nr 5 15.03.1947

Celem naszych spotkań warsztatowych nie był ani pokaz ani spektakl, ale rozwój i wspólne doświadczenie tworzenia grupy uczestników. Jeśli jednak zespół komunikuje potrzebę przedstawienia efektu końcowego pracy (czy w formie pokazu, pojedynczej scenki czy serii ćwiczeń) i jako współpracująca, wspierająca się grupa ma na to zasoby, to dla wzmocnienia motywacji do pracy członków grupy warto to rozważyć. Ważne, by impuls do takiej decyzji dała grupa, nie prowadzący.

założenie 2 – Samodzielność i wpływ zespołu

„Nie znaczy jednak, że reżyser narzuca nieodwołalnie uwagi grającym. Przeciwnie grający mają prawo wysunąć swoje pomysły i tu znajdujemy przysłowiową aktywność zespołu, której nie wolno nam zaniedbać”

„Reżyser przejęty ważnością sprawy zapomina, że wybór materiału na scenie powinien być udziałem wszystkich, biorących udział w opracowaniu widowiska. [...]”

J. Dorman, Przystępujemy do pracy, „Górnik” nr 13 1.12.1946

Zgodnie ze wskazówką Dormana już na pierwszym etapie zajęć, czyli w ramach rozgrzewki uczestnicy stopniowo mieli coraz większe pole do decyzji, proponowali swoje ćwiczenia, zgodnie ze swoimi preferencjami, jednak przy zastrzeżeniu, by zachować uważność na potrzeby i możliwości kolegów z grupy.

założenie 3 – prostota, która daje możliwości do kreacji

„A więc scena. Pracujemy w różnych warunkach. [...] Scena w moim ujęciu może być prosta. Im prostsza, większe możliwości do pracy”

J. Dorman, Rysunek i zabawa dziecka jako pomoc w pracy teatru szkolnego, maszynopis 1945

Podczas zajęć korzystaliśmy z niewielkiej liczby przedmiotów codziennego użytku czy prostych rekwizytów, tak by dać przestrzeń dla wyobraźni oraz wysiłku uczestników oraz nie przytłoczyć ich nadmiarem gadżetów czy gotowych półproduktów.

założenie 4 – spotkanie ze sztuką

Dorman pracując w szkole organizował wystawy malarstwa (współczesnego, profesjonalnego) i obserwował proces odbioru sztuki przez swoich wychowanków.

Materiał wizualny (zestaw fotografii) czy muzyczny, z którym pracowaliśmy był dobierany także pod względem jakości artystycznej, tak byśmy w pracy warsztatowej korzystali z inspirującej, terapeutycznej wartości sztuki, która przynosi więcej zysków niż popularna rozrywka (muzyczna czy wizualna), z którą obcujemy na co dzień.

Ćwiczenia rekomendowane przez grupę na podstawie ewaluacji:

praca z ciałem:

Masaż

Wykonywanie automasażu, masażu w parze czy w grupie (jeśli mamy wysoki poziom zaufania w zespole) daje doświadczenie pracy z dotykiem bezpiecznym i kontrolowanym, który ułatwia kontakt z samym sobą, komunikację w zespole, rozluźnia, a także daje pole do praktykowania odpowiedzialności. Warto dopytywać uczestników o ich odczucia podczas masażu, by zwiększyć świadomość własnych odczuć, ale także komunikować to jakie mamy granice, czego nie chcemy. Masaż traktujemy także jako przygotowanie do dalszej pracy warsztatowej, jako element rozgrzewki lub jako zakończenie warsztatu.

„Być jak dmuchawiec”

Siedzimy w kręgu, a na środku siedzi jedna osoba z zamkniętymi oczami. Jej zadaniem jest wyobrazić sobie, że jest lekka jak dmuchawiec. Pozostałe osoby z grupy dmuchają w różnym natężeniu, z różną intencją na osobę w środku, która porusza się zgodnie z podmuchami, które odczuwa.

Próbujemy obserwować jak porusza się ciało osoby w środku. Możemy dokonać kilku zmian osób siedzących w środku koła, możemy też próbować poruszać kilkoma osobami siedzącymi na środku. Ważne jest omówienie tego ćwiczenia, co czuliśmy poruszani podmuchami, jaki wpływ na ruch miały osoby z kręgu. Czy są osoby, które łatwiej poddawały się podmuchom, jakie emocje towarzyszyły uczestnikom w tym ćwiczeniu?

Prowadzenie dotykiem

Poproś by uczestnicy dobrali się w pary. Osoba niższa w parze zamyka/zasłania oczy (jeśli osoby nie czują się bezpiecznie z zamkniętymi oczami mogą podglądać), wyższa zaś staje za nią i kładzie ręce na jej ramionach.

Pary ruszają na spacer, mijając się osoby prowadzące mogą wymienić się, tak by prowadziły różne osoby z grupy, by w parach była wymiana.

Prowadzący dbają o kierunek, tempo, a przede wszystkim o bezpieczeństwo. Następuje zmiana, osoby z zamkniętymi oczami stają się prowadzącymi. Kontynuujemy spacer. W podsumowaniu ćwiczenia istotne jest dopytanie o poczucie bezpieczeństwa osób, o to w której roli było im łatwiej czy jako prowadzącym czy jako prowadzonym. Jeśli w grupie niemożliwe jest przeprowadzenie ćwiczenia w formie spaceru, można wykonać je na siedząco. Wtedy prowadzący kieruje nie całym ciałem osoby prowadzonej, ale na przykład ręką/dłonią prowadzonego, który ma zamknięte oczy.

praca z decyzyjnością i widzeniem różnic i podobieństw:

Tak/nie:

Połóż sznurek na podłodze (opcjonalnie na stole, wtedy odpowiedzi tak/nie pokazujemy palcem), tak by podzielić przestrzeń na dwie części. Ustal z grupą, która strona (prawa cz lewa) oznacza odpowiedź „tak” – „nie”. Zadaj grupie proste pytania: „Kto tak jak ja chodzi na długie spacery?”, „Kto tak jak ja lubi chodzić do kina?”, „Kto tak jak ja boi się ciemności?” itp. Po każdym pytaniu uczestnicy zajmują miejsce po prawej lub lewej stronie. Warto zatrzymać się na chwilę po każdym pytaniu i zobaczyć grupę w konfiguracjach/podziałach, które wynikają z preferencji i decyzji poszczególnych osób. Ważne, by zadawać pytania bliskie doświadczeniom uczestników i by nie były zbyt infantylne. Prowadzący może zapytać, czy ktoś z uczestników chce zadać pytanie grupie, może szczególnie osoba, która ma kłopot z podjęciem decyzji (tak/nie)? To ćwiczenie daje możliwość bycia uczestnikom swoim własnym rzecznikiem. Istotne jest też dostrzeżenie i akceptacja różnic i podobieństw pomiędzy osobami. Warto na koniec ćwiczenia zapytać grupy czy coś zaskoczyło uczestników, czy czegoś nowego dowiedzieli się o sobie.

Które imię wybierasz?

Grupa siedzi w kręgu, na środku którego stoi krzesło. Poproś jedną odważną/chętną osobę o zajęcie miejsca w środku oraz zamknięcie / zasłonięcie oczu. Zadaniem osób z kręgu jest wypowiadać imię osoby w środku w jak najbardziej pomysłowy sposób (czy modulując głos, śpiewając czy zmieniając formę imienia). Gdy pomysły zostaną wyczerpane, osoba ze środka kręgu podejmuje decyzję, kto wejdzie na jej miejsce zależnie od tego, która wersja imienia podobała się jej najbardziej. To ćwiczenie opiera się znów na podejmowaniu decyzji zgodnej ze swoimi preferencjami. Natomiast w grupie mamy szansę poćwiczyć nie tylko kreatywność i zaprezentowanie swoich pomysłów w praktyce. Warto zwracać uwagę i omawiać z grupą reakcje osób, które siedzą w kręgu, tak byśmy z empatią i uważnością dostrzegali momenty, w których trzeba dostosować swój pomysł do potrzeb/granic/preferencji osoby, której imię wypowiadamy.

Praca z obrazem i wyobraźnią

Choreografie

W tym ćwiczeniu potrzebna jest pula kilkudziesięciu wydrukowanych fotografii oraz prosta rozgrzewka ruchowa. Każda osoba losuje jedno zdjęcie, dzielimy się na podgrupy (np w taki sposób, by znaleźć podobieństwa między sobą. Na przykład osoby w okularach to jedna drużyna, osoby które mają na sobie kolor granatowy to druga itp - chodzi o to, by uczestnicy przyjrzeni się sobie nawzajem). W podgrupach każdy przygląda się swojej fotografii i proponuje ruch, który widzi na zdjęciu lub przychodzi mu na myśl, gdy patrzy na fotografię. Osoby z podgrupy powtarzają ruch i w ten sposób powstaje choreografia - zestaw ruchów (tylu ilu mamy członków podgrupy tyle mamy ruchów). Podgrupa wybiera swojego dyrygenta. Siada on twarzą do swoich kolegów i pokazuje im kolejne fotografie. Uczestnicy wykonują możliwie jednocześnie przypisane do fotografii ruchy. Włączamy muzykę, podgrupy wzajemnie prezentują swoje choreografie, możemy dokonywać zmian dyrygenta. Oglądający mogą dołączać do choreografii. Ważne jest także omówienie tego co zobaczyliśmy jako widzowie i czego doświadczyliśmy jako występujący. Czy łatwiej jest kierować/dyrygować czy być kierowanym/dyrygowanym? Jakie preferencje mamy? Kto był dyrygentem dającym bezpieczeństwo, a kto był bardziej nieprzewidywalny? Co odczuwaliśmy wspólnie wykonując choreografię? By dać jeszcze dodatkowo możliwość samoobserwacji możemy nagrać prezentacje grup, by zobaczyć siebie samych.

Winda

Stajemy w kręgu na nieco szerzej rozstawionych nogach i odchylamy się nieco (tak, by nie stracić równowagi) w prawo, w lewo, do przodu i do tyłu (prowadzący kieruje ruchem słownie lub tylko poruszając się w określonych kierunkach). Następnie robimy krok do środka koła, tak by zetknąć się ramionami i próbujemy zsynchronizować swój ruch w tych czterech kierunkach. Spróbujemy zrobić to kilka razy, a potem zatrzymać ruch. Następnie wyobrażamy sobie, że musimy wszyscy wsiąść do niewielkiej windy, w której panuje ścisk (jeśli uczestnicy mają kłopot z wyobrażeniem sobie niewielkiej przestrzeni możemy na podłodze wykleić taśmą malarską kwadrat, w którym wszyscy musimy się zmieścić). Stajemy obok siebie w grupie, stykając się ze sobą (ważne, by nie wywierać nadmiernego nacisku) zwróceniem twarzami w jednym kierunku. Umawiamy się kto z grupy nadaje ruch pozostałym, próbujemy się dostosować, zestroić, działać trochę jak jeden organizm. Po kilku próbach możemy nagrać nasz wspólny ruch i wspólnie w ramach podsumowania tego ćwiczenia omówić rejestrację. Jak czuliśmy się razem balansując? Czy wszystkich udało się zaangażować? Jakie mamy odczucia oglądając nasz wspólny ruch? Istotą tego ćwiczenia jest współpraca i wyczulenie na inne osoby.

Więcej ćwiczeń i inspiracji znajdziesz tutaj:

jandorman.pl

teatrotekaszkolna.pl